

PROTOKÓŁ Nr IX/11

z Sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego

z dnia 20 czerwca 2011 r.

Obradom przewodniczyli: **Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku** oraz **Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku**.

W chwili rozpoczęcia obrad odnotowano obecność 23 Radnych. Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Punkt 1 – Otwarcie sesji.

Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku powitał wszystkich zebranych i otworzył obrady IX Sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego.

Punkt 2 – Przyjęcie porządku obrad.

Pan Cezary Cieślukowski zgłosił następujące wnioski dotyczące uzupełnienia proponowanego porządku obrad:

- o wprowadzenie punktu 15 b w brzmieniu: Informacja na temat działań realizowanych w roku 2010 oraz planowanych do realizacji w latach 2011-2014 przez Departament Polityki Regionalnej,
- o wprowadzenie punktu 12 a w brzmieniu: Informacja Dyrektora Podlaskiego Oddziału NFZ na temat kontraktowania usług medycznych.

Radni przyjęli oba wnioski w głosowaniu jawnym, oddając w przypadku punktu 15 b – 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się oraz w przypadku punktu 12 a – 23 głosy za, 0 przeciw i 1 wstrzymujący się.

Następnie, również w głosowaniu jawnym, przy 25 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się przyjęli całość porządku obrad.

Punkt 3 – Przyjęcie protokołu z VIII Sesji Sejmiku.

Radni nie zgłaszali uwag, ani wniosków do powyższego protokołu i w głosowaniu jawnym, przy 25 głosach za, 0 przeciw i 1 wstrzymującym się przyjęli go.

Punkt 4 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie woj. podlaskiego.

Projekt uchwały przedstawił Pan Henryk Gryko – Skarbnik Województwa.

Radni nie zgłaszali uwag do powyższego projektu i w głosowaniu jawnym, przy 16 głosach za, 0 przeciw i 10 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr IX/81/11.

Punkt 5 – Rozpatrzenie informacji Zarządu Województwa z wykonania planów finansowych samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej, samorządowych instytucji kultury oraz samorządowych osób prawnych województwa podlaskiego za 2010 rok.

Pani Urszula Jabłońska nawiązała do sytuacji WORD-ów, szczególnie tego białostockiego i zwróciła się z zapytaniem: „Czy Zarząd przypatrywał się tej instytucji? Czy trudności związane są z zatrudnieniem, czy jest to aspekt, który tworzy stratę? Czy Zarząd ma w związku z tym jakiś pomysł, czy przypatrywał się temu problemowi?”

Pan Walenty Korycki wyjaśnił: „Zarząd oczywiście przygląda się pracy WORD-ów i w białostockim zostały podjęte działania restrukturyzacyjne, które niebawem przyniosą efekt.”

Pani Urszula Jabłońska zwróciła się z zapytaniem o szczegóły wymienionych działań restrukturyzacyjnych.

Pan Walenty Korycki poinformował, iż zostały podjęte pewne decyzje personalne, spotkania ze związkami zawodowymi. Koszty personalne są tu bowiem ważnym elementem, obciążającym tę jednostkę. Pan W. Korycki poinformował również, iż na następną sesję Sejmiku zostaną przygotowane bardziej szczegółowe informacje związane z podjętymi działaniami i efektami tych działań.

Pan Jarosław Dworzański poinformował: „Jeżeli chodzi o WORD-y to nie tylko nasze podlaskie instytucje znalazły się w nieco innej sytuacji, ale w całym kraju spadła znacznie ilość procedur związanych z egzaminowaniem

kierowców, stąd też konieczność dostosowania poziomu organizacyjnego tych placówek do aktualnych wymagań, ponieważ jest to operacja na ludziach, pracownikach. Dlatego wymaga to rozłożenia w czasie, dlatego samorząd nie dokłada żadnych środków finansowych do bieżącego funkcjonowania tych placówek. Myślę, że po działaniach naprawczych kondycja finansowa, szczególnie białostockiej placówki poprawi się.”

Pan Marek Komorowski poinformował, iż Komisja Rewizyjna przyjęła tę informację, jednakże członkowie Komisji, podczas dyskusji zwracali uwagę na sytuację zoz-ów, a także WORD-ów.

Punkt 6 – Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania rocznego z przebiegu wykonania budżetu województwa podlaskiego za 2010 r.

Sprawozdanie powyższe omówił Pan Henryk Gryko – Skarbnik Województwa.

Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku przedstawił Radnym opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Pan Marek Komorowski – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił opinię Komisji.

Po czym Przewodniczący pozostałych Komisji Sejmiku również zapoznali Radnych z opiniami swoich Komisji.

Radni nie zabierali głosu w dyskusji i w głosowaniu jawnym, przy 18 głosach za, 11 przeciwnych i 0 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr IX/82/11.

Punkt 7 – Rozpatrzenie wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium Zarządowi Województwa Podlaskiego z wykonania budżetu za rok 2010.

a/ Pan Marek Komorowski – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił wniosek w sprawie absolutorium Zarządowi Województwa Podlaskiego,

b/ Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku przedstawił opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej,

c/ w dyskusji głos zabrali:

Pan Dariusz Piontkowski : „Jak co roku, także i tym razem rozpatrujemy uchwałę dotyczącą absolutorium dla Zarządu Województwa Podlaskiego. Ta uchwała to moment, w którym możemy podsumować działania Zarządu za rok ubiegły. Szkoda, że ustawodawca zmienił termin i nie tak, jak poprzednio, do końca kwietnia, tylko aż do końca czerwca trzeba czekać na formalne skwitowanie przez Radnych sposobu działania Zarządu za rok poprzedni. Z jednej strony jest to skwitowanie czysto finansowe, które mówi o tym, czy uchwała i jej kolejne zmiany były realizowane.

My, jako Radni Prawa i Sprawiedliwości chcemy się odnieść przede wszystkim do tego, co dotyczy działań, które są w mocy Zarządu. Nie będziemy mówili o rzeczach, na które nie mamy wpływu. Pan Skarbnik wspominał o tym, że sytuacja finansowa województwa jest dobra, że mamy nadwyżkę i to prawda. Tę nadwyżkę mamy, sytuacja jest podobna od kilku lat, tylko czy należy się z tego cieszyć, czy też zastanowić się, czy jest to sytuacja dobra. Poza ogólnym zadowoleniem, że nie mamy dodatkowego zadłużenia pojawia się refleksja, czy to nie oznacza przypadkiem, że Zarząd Województwa nie potrafi wykorzystać możliwości finansowych, które posiada. Nie wykorzystana nadwyżka w kolejnych kilku latach pokazuje, że po prostu Zarząd nie za bardzo wie, co zrobić ze środkami finansowymi, które ma. Z jednej strony, jako województwo należymy do ogona kryzysów finansowych naszego kraju. Jesteśmy najbiedniejszym lub jednym z najbiedniejszych województw, województwem, które ma ogromne zapóźnienia, szczególnie do Mazowsza, Wielkopolski, czy innych województw. A z drugiej strony chwalimy się tym, że nie wykorzystaliśmy środków z lat ubiegłych. To znaczy, że Zarząd nie wiedział, co z tymi środkami zrobić, albo nie potrafił ich wykorzystać. To znaczy, że nie potrafił zrealizować, przynajmniej częściowo strategii służącej rozwojowi województwa. Z tych elementów, które można by dalej opisać, jako niezrealizowane, w pierwszej kolejności nasuwa się budowa lotniska regionalnego. Miał to być swego rodzaju motor napędowy rozwoju naszego województwa. Mówiło się o tym szczególnie w kontekście Białegostoku, bo to miasto najwięcej skorzystałoby z lotniska regionalnego.

Przez 3 lata Zarząd przygotowywał inwestycję, w tej chwili musi po raz kolejny opracować raport środowiskowy, w międzyczasie doszło ponadto do zmiany koncepcji. Pan Marszałek wielokrotnie wspominał tutaj, że nie czuje się winny, ale kogo, my, jako Radni możemy tak naprawdę pociągać do odpowiedzialności? To nie my przecież zawieraliśmy umowę z firmą, która wykonywała raport środowiskowy i analizę wielokryterialną, to nie my kontrolowaliśmy wykonywanie tego dokumentu, dlatego z naszego punktu widzenia – instytucją, która w całości odpowiada za powodzenie także i tej inwestycji jest Zarząd Województwa. Odsunięcie w czasie budowy lotniska w sposób oczywisty zaważy na tempie rozwoju naszego województwa.

Drugi element dotyczy częściowo relacji samorządu i tego, co dzieje się z polityką państwową. Prawo i Sprawiedliwość kilkakrotnie wskazywało na

smutny z punktu widzenia Podlasia fakt, że obecny rząd stawia przede wszystkim na rozwój wielkich metropolii i bogatszych regionów, uznając, że te bogatsze regiony pociągną za sobą cały kraj. Co prawda nigdzie na świecie dotąd tego typu model się nie sprawdził, ale rząd uważa, że to jest wspaniały pomysł także i na rozwój Podlasia.

Przypomnę tylko, że Via Baltica w przyszłości ma omijać Białystok, a tak naprawdę nie wiadomo, kiedy ten międzynarodowy szlak transportowy miałby powstać. Podobnie jest ze szlakiem kolejowym Rail Baltica. Jeżeli chodzi o komunikację zależną od rządu, niestety podobny los spotkał S-19, drogę, która ma połączyć Białystok z miastami wschodniej części Polski. Tutaj także termin modernizacji tego szlaku został odłożony na kolejny okres planowania środków unijnych. Podobnie stało się również ze szlakiem kolejowym łączącym Białystok z Warszawą.

Co robi Zarząd w takiej sytuacji? Zarząd oczywiście, wraz z politykami Platformy Obywatelskiej zorganizował konferencję prasową, na której powiedział, że to bardzo fajne decyzje, bo będziemy mieli kilka kilometrów dróg więcej, a wszystkie inwestycje i tak zostaną kiedyś wykonane. Podobnie, jak w sprawie lotniska, mamy do czynienia z odsunięciem ważnych decyzji otwierających nasze województwo na świat.

Pan Skarbnik wspominał dzisiaj o szpitalach, wspominał o tym, że jest to chyba najpoważniejszy problem finansowy. W latach ubiegłych Zarząd Województwa dokonał kilku zmian personalnych, które miały uzdrowić sytuację w służbie zdrowia. Te decyzje nie zmieniły jednak sytuacji. Kilkakrotnie dopominaliśmy się o informację, jaki jest kierunek modernizacji, restrukturyzacji szpitali, to w zasadzie tak naprawdę nigdy nie uzyskaliśmy jednoznacznej odpowiedzi, a tylko skwitowanie, że niestety nic się tutaj nie da zrobić i należy rozwiązać problemy poręczając kolejne kredyty.

Kolejny element, który służy rozwojowi naszego kraju to środki z Unii Europejskiej. Pojawia się tu jednak pytanie, czy zawsze są one wydatkowane właściwie i czy w ogóle z tych środków możemy skorzystać. Przede wszystkim chodzi tu o inwestycje, które bezpośrednio zależne są od samorządu województwa. Ten element widoczny jest przy kolejnej inwestycji – Opera i Filharmonia Podlaska. Mieliśmy tu na szczęście szansę skorzystania ze środków unijnych. Przed wyborami samorządowymi w zeszłym roku słyszeliśmy wielokrotnie zapowiedzi Pana Dworzańskiego, że były rozmowy z Panem Ministrem, że Pan Minister docenia wartość tej inwestycji i jesteśmy na liście rezerwowej, która pozwoli pozyskać te kilkadziesiąt milionów zł z rezerwy środków unijnych. Zamiast tego, w ostatecznym projekcie budżetu na rok bieżący znalazła się kwota ok. 50 mln zł, którą mamy sfinansować z dochodów własnych, co oznacza, że tak naprawdę nie potrafiliśmy zawalczyć o te środki, nie potrafiliśmy zrealizować obietnic przedwyborczych.

Drobniejszy element finansowy to promocja wewnętrzna. Tak się jakoś złożyło, że ta promocja to w dużej mierze pieniądze unijne. Tylko proszę mi

wytłumaczyć, jak mocno zyska województwo na tym, że członkowie Zarządu pojawią się kilkakrotnie na imprezach, będą promowali województwo swoją osobą i przy okazji wydadzą kilkaset tysięcy zł na materiały tzw. promocji wewnętrznej. Czy z tego powodu pojawi się jakiś dodatkowy duży inwestor zewnętrzny, czy w ten sposób przekonamy Ministra Kultury, Ministra Finansów do tego, aby zwiększył pomoc finansową dla naszego zapóźnionego województwa? Tego typu działania, w których się dużo obiecuje, bo zbliża się kampania wyborcza kojarzą się nam – rozwijając skrót PO – jako polityka obietnic. Rozumiemy, że ta polityka musiała być stosowana, ponieważ były wybory samorządowe, ale po zakończeniu wyborów zawsze można powiedzieć: sprawdzam. Ale niestety to sprawdzenie okazuje się negatywne w wielu punktach dla obecnego Zarządu i z tego właśnie powodu, jako Radni Klubu Prawa i Sprawiedliwości nie możemy pozytywnie zagłosować za udzieleniem absolutorium Zarządowi i będziemy mu przeciwni.”

Pan Maciej Perkowski: „Zwykle przemawiam na rozmaitych gremiach i tam rzeczywiście jest czas na polemiki, na płomienne niekiedy argumenty, na detale, na skupianie się na różnych argumentach. Tutaj nie jesteśmy gremium naukowym i nie zajmujemy się detalami, ustalaniem lepszych, czy gorszych rozwiązań. Absolutorium to jest pewne minimum, to nie jest laurka, to nie jest uchwała w przedmiocie wynagrodzenia Zarządu za wybitne osiągnięcia. Podstawą do udzielenia absolutorium są sprawozdania, dokumenty, dane, cyfry, są opinie specjalistów, fachowców i te idą w kierunku pozytywnym. Jaka jest konkluzja? Głosowanie jest ze strony Klubu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego kwestią pozytywną. Jesteśmy za, ale z zobowiązaniem do postępu, rozwoju, optymalizacji. Przypominamy też, że obecny skład de facto ukonstytuował się w styczniu bieżącego roku, czyli tak naprawdę, dla tego składu Zarządu, tak uformowanego, ten rok 2011 będzie pierwszym rokiem rzeczywistej działalności i oceny polityczne przy okazji absolutorium, po roku 2011 będą jak najbardziej na miejscu. W bieżącym roku apelowałbym o ocenę stricte merytoryczną, skupioną na sprawozdaniach, danych i wszystkich kwestiach, które jakby nie podlegają dyskusji emocjonalnej. Kwestie lotniska – nie cieszymy się z tego, sądzę, że i Zarząd nie jest zadowolony, podobnie kilka innych kwestii. Chcielibyśmy, żeby było lepiej, jest zwyczajnie. I do tego właśnie wzywamy, żebyśmy dokładali starań, żeby było lepiej, żebyśmy szli w kierunku pozytywnym, ponieważ mamy przed sobą jeszcze kilka ważnych zadań.

Kluby Radnych Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego są za udzieleniem absolutorium.”

Pan Jan Chojnowski: „Właściwie to Pan Marszałek Piontkowski, z precyzją ustosunkował się do kwestii, które leżą u podstaw udzielania absolutorium. Gdziekolwiek jesteśmy, wszędzie oceniamy dany kraj przede

wszystkim pod kątem infrastruktury, drogi, ulice, lotniska, budowle. I w nawet zapóźnionych rozwojowo krajach widzimy, jak te sprawy są ważne, jak priorytetowo traktowane. My w Polsce nie możemy się wydobyć z jakiegoś kręgu niemożności, często patrzymy przez pryzmat własnych interesów. Chcę przypomnieć, że ustawodawca, powołując samorządy, wyposażając je w określone kompetencje i zadania nie miał na myśli, że one mają się skupiać tylko i wyłącznie na swoich przyziemnych interesach. Owszem mają realizować te zadania, ale jednocześnie widzieć Polskę jako całość. Dlatego też w wystąpieniu Pana Piontkowskiego był charakterystyczny rys odnośnie nadwyżek budżetowych. Należało je uruchomić, spożytkować, bo czas jest po temu. Polska jest jedna i takie szersze spojrzenie powinno być cechą również naszego samorządu. Potrzebna jest nam wizja, nie tylko bieżące administrowanie. Jak często brak jest takiej właśnie wizji widać nawet po Białymstoku. Tak samo jest z naszymi zadaniami. Apeluję o uruchomienie tej wizji – czy na bieżąco borykanie się z problemami, czy też spojrzenie ku przyszłości. Dlatego też przyłączam się do tych krytycznych uwag, zgłoszonych w imieniu naszego Klubu i będę głosował przeciw udzieleniu absolutorium.”

Pan Henryk Gryko – skarbnik województwa: „Ja tylko w sprawie tej nadwyżki budżetowej, czy trzeba było ją wykorzystywać, czy nie. W swoim wystąpieniu, kiedy mówiłem o nadwyżce i o naszym marginalnym zadłużeniu, obawiałem się tego, że może za dużo będę o tym mówił, bo nie jest to zagadnienie najistotniejsze. Chcę tylko przypomnieć, że w projekcie budżetu na rok 2011 70 mln nadwyżki budżetowej przeznaczono na pokrycie deficytu budżetowego. Deficyt budżetu roku 2011 to jest ponad 120 mln zł, pokrywany w 70 mln z nadwyżki i w ponad 50 mln z planowanego kredytu. Ta nadwyżka została wykorzystana na pokrycie deficytu.”

Pan Maciej Perkowski: „W nawiązaniu do wystąpienia Pana J. Chojnowskiego – na wstępie zazaczyłem, że nie należy w tym miejscu stosować wszelkich polemik. I dlatego w swojej wypowiedzi nie odnosiłem się w żaden sposób do wypowiedzi Pana D. Piontkowskiego. Tak naprawdę chodziło mi o wskazanie, że w swojej wypowiedzi chcę uniknąć detali, powtarzania sformułowań Pana Skarbnika, czy odniesień szczegółowych, które tylko wydłużyłyby postępowanie.”

Pan Jarosław Dworżański: „Jesteśmy w okresie, w którym warto byłoby podziękować tym wszystkim, którzy przygotowali dokumenty na dzisiejszą sesję. Przede wszystkim chciałbym podziękować naszemu Skarbnikowi, dzięki któremu kolejny rok mamy budżet zamknięty i zgodnie z prawem uzyskujemy pozytywną opinię RIO, nie ma zastrzeżeń do wykonania tego budżetu. Absolutorium dla Zarządu to w istocie głosowanie nad sprawą czysto techniczną, ponieważ dotyczy to prawidłowości realizacji pewnych zadań, które

wynikają z ustawy o samorządzie województwa i jak wiadomo, zadanie to zostało wykonane poprawnie. Natomiast Sejmik województwa często jest areną zdarzeń, wystąpień, totalnej krytyki wszystkiego i wszystkich, szczególnie przez Radnych opozycji i w tym tonie było wystąpienie Pana Radnego Piontkowskiego, które w części bardziej przypominało mi kampanię wyborczą, a nie odniesienie się do meritum sprawy. Ani ja, ani Zarząd nie poczuwamy się do odpowiedzialności za realizację dróg ekspresowych i autostrad w naszym województwie, za budowę kolei w naszym kraju, czy też za inne sprawy związane z infrastrukturą.

Co do nadwyżki, dobrze byłoby, aby w tak istotnych sprawach, jak finanse, jak podział tych środków wypowiadali się finansiści, ekonomiści, ludzie, którzy mają praktykę i się na tym znają. Niedobrze byłoby, gdybyśmy podejmowali decyzje o własne „widzi mi się”. Dzięki pewnej, być może zachowawczej polityce, dzisiaj możemy mówić o tym, że województwo podlaskie jest bezpieczne finansowo, wydaje pieniądze, które mamy, rzeczywiście możemy dokończyć wszystkie rozpoczęte inwestycje, mało tego, dysponujemy środkami na pokrycie wkładu własnego we wszystkich rozpoczętych realizacjach, projektach.

Temu Zarządowi, poprzedniej i obecnej kadencji udało się stworzyć sprawnie funkcjonujący system i nie ma żadnego zagrożenia, aby te środki były sprawnie przekazywane. Sprawnie funkcjonujący system, który może być w wielu częściach naszego kraju przykładem, jak należy to robić.”

d/ Radni, w głosowaniu jawnym, przy 18 głosach za, 11 przeciwnych i 0 wstrzymujących się udzielili absolutorium Zarządowi Województwa Podlaskiego, podejmując przy tym

U C H W A Ł Ę Nr IX/83/11.

Punkt 8 – Rozpatrzenie sprawozdania z działalności Zarządu Województwa Podlaskiego w roku 2010.

W tej części obrad Przewodniczący Komisji Sejmiku przedstawili opinie Komisji dotyczące powyższego sprawozdania.

Następnie udzielono głosu Pan Bogusławowi Dębskiemu, który w swojej wypowiedzi przedstawił działania poprzedniego Zarządu /którego był członkiem/ dotyczące wydatków na ochronę zdrowia w woj. podlaskim oraz informację na temat inwestycji w tej dziedzinie.

Radni nie zgłaszali uwag do powyższego dokumentu i w głosowaniu jawnym, przy 16 głosach za, 10 przeciwnych i 0 wstrzymujących się przyjęli sprawozdanie z działalności Zarządu, podejmując jednocześnie

U C H W A Ł Ę Nr IX/84/11.

Punkt 9 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu województwa podlaskiego za I półrocze.

Pan Marek Olbryś zwrócił się z zapytaniem czemu ma służyć ta uchwała.

Pan Henryk Gryko – Skarbnik Województwa poinformował, iż konieczność podjęcia takiej uchwały wynika z ustawy o finansach publicznych, a także z ustawy o samorządzie województwa.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 18 głosach za, 5 przeciwnych , 2 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr IX/85/11.

Punkt 10 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia statutu Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Woj. Szpitala Zespólnego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku.

Projekt uchwały przedstawił Pan Cezary Cieślukowski.

W dyskusji głos zabrali:

Pan Jan Chojnowski zwrócił się z zapytaniem czemu ma służyć powyższa uchwała.

Pani Urszula Łapińska – Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Białymstoku wyjaśniła, iż przygotowane zmiany statutowe i organizacyjne mają na celu doprowadzenie do zbilansowania działalności bieżącej szpitala, a w efekcie do zminimalizowania zobowiązań i polepszenia sytuacji szpitala.

Pan Dariusz Piontkowski zwrócił się z zapytaniem jakie będzie to miało skutki, jeżeli chodzi o zatrudnienie. Podkreślił, iż otrzymał informację o planowanym zwolnieniu nawet 200 pracowników szpitala. Ponadto Pan D.

Piontkowski zapytał, czy koniecznym będzie zatrudnienie wicedyrektora szpitala.

Pani Urszula Łapińska poinformowała, iż zmiany powyższe przewidują otwieranie nowej działalności, a także redukcję łóżek. W ślad za tym przewidziana jest redukcja personelu. W przygotowanym projekcie i rozpoczętej procedurze zwolnień grupowych przewidziano 215 osób do zwolnienia, jednakże trwają negocjacje ze związkami zawodowymi i ta liczba może ulec zmianie. Jeżeli chodzi o stanowisko zastępcy dyrektora ds. pielęgniarstwa – funkcja ta była do tej pory pełniona przez naczelną pielęgniarkę, zmiana nie powoduje żadnych skutków finansowych. W szpitalu największą grupą zawodową są pielęgniarki i położne, dlatego też ze względu na złożoność oraz liczbę realizowanych zadań powinno to być stanowisko zastępcy dyrektora ds. pielęgniarstwa.

Pan Dariusz Piontkowski zwrócił się z zapytaniem, czy w innych szpitalach województwa podlaskiego istnieją takie stanowiska.

Pani Urszula Łapińska stwierdziła, iż trudno jednoznacznie tu odpowiedzieć, jednakże dosyć często spotyka się takie stanowiska w szpitalach w Polsce.

Pan Ryszard Wolwark zwrócił się z zapytaniem ilu pracowników zatrudnionych jest w szpitalu.

Pani U. Łapińska poinformowała, iż wg stanu na dzień 30 kwietnia szpital zatrudnia 1353 osoby.

Następnie Radni, w głosowaniu jawnym, przy 19 głosach za, 0 przeciw i 8 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr IX/86/11.

Punkt 11 – Informacja w sprawie propozycji Rektora Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku dotyczącej przekształcenia Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku w Uniwersytecki Szpital Kliniczny.

Informację powyższą omówił Pan Jerzy Kamiński – Dyrektor Departamentu Zdrowia UMWP.

Pan Waldemar Kwaterski – Przewodniczący Komisji Zdrowia Sejmiku przedstawił opinię Komisji.

Następnie głos zabrali:

Pan Cezary Cieślukowski stwierdził m.in.: „Zachęta Komisji Zdrowia do tego, aby pracować nad znalezieniem pomyślnego rozwiązania dla propozycji Uniwersytetu Medycznego miała swoje konsekwencje – odbyły się 2 spotkania zespołu negocjacyjnego. Podczas tych spotkań mieliśmy okazję przedstawić swoje stanowisko i oczekiwania, które wyraziłem w formie propozycji, aby Uniwersytet Medyczny zechciał rozważyć możliwość przejęcia, połączenia szpitala uniwersyteckiego nie tylko z jednym szpitalem zakaźnym, ale również ze szpitalem przeciwgruźliczym, a przede wszystkim ze Szpitalem im. J. Śniadeckiego. To nie była przypadkowa propozycja, mam na ten temat przygotowaną bogatą analizę i trudno tu znaleźć skutki negatywne.”

Pan Prof. Marian Szamatowicz podkreślił: „Nie sposób nie zwrócić tu uwagi na jedną kwestię – to wszystko się nieprawdopodobnie przeciąga, cały czas stajemy w obliczu informacji, natomiast na dzień dzisiejszy nie ma w tej sprawie żadnej jednoznacznej decyzji. Negocjacje mogły zacząć się znacznie wcześniej, ta sprawa ma swój początek w ubiegłym roku. Chciałbym przeczytać teraz krótkie pismo – Dyrektor Woj. Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego w Białymstoku proponuje zmianę umowy o pracę w następujący sposób: uchyła się zapis umowy o pracę w części dotyczącej premii rocznej z dniem 30 czerwca. Jednocześnie podwyższa się wynagrodzenie zasadnicze o 8,5 % z dniem 1 lipca. Chciałbym Państwu przypomnieć, że Szpital w ubiegłym roku był w dobrej kondycji i miał niewielki wynik minusowy, na rok bieżący zapisano ujemny wynik w kwocie 1 mln 800 tys. zł. To pozwala mi sądzić, że kwestia do premii w takiej sytuacji nie bardzo mogła mieć miejsce, w związku z tym Pan Dyrektor dokonuje tutaj manewru, proponując podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, oczywiście ze wszystkimi skutkami finansowymi i powstaje pytanie: kto będzie teraz finansował ten deficyt? Mam w związku z tym pytania do Zarządu: Czy Dyrektor musiał mieć zgodę Zarządu na to, aby tę podwyżkę przeprowadzić? Czy stało się to za wiedzą Zarządu? Czy znane są skutki finansowe? Wyrażam tu swoje bardzo głębokie zaniepokojenie, procedura przeciąga się, jeśli Szpital będzie zadłużony, rozpocznie się procedura komercjalizacji Szpitala, a chyba nie o to tutaj chodzi. Poza działaniem Zarządu istnieje formuła prawna i jako Radni będziemy próbowali ją podnieść i przeprowadzić.”

Pan Marek Komorowski zaznaczył, iż z pewnością sytuacja jest bardzo trudna. Stwierdził ponadto: „Wywnioskowałem z wypowiedzi, że tak de facto ścieżka została już przygotowana. Miałem możliwość uczestniczenia w

spotkaniach przed sesją zarówno z Panem Rektorem, jak i z Panem Dyrektorem Szpitala. Pan Rektor powiedział jasno, że żadnych offsetowych rzeczy nie będzie, nie możemy na nic liczyć. Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, odniosłem wrażenie, że jeżeli chodzi o medyczne zabezpieczenie, funkcjonowanie szpitala specjalistycznego, nie ma na dzień dzisiejszy żadnego zagrożenia, czy różnicy, czy szpital ten pozostanie w naszym zarządzie, czy przejdzie do akademii. Trzeba powiedzieć, że Szpital im. K. Dłuskiego jest dobrze zarządzany, ja bym powiedział, że bardzo dobrze. Brak zobowiązań wymagalnych nie tylko w tym roku, ale i w latach ubiegłych pokazuje, że nie ma problemu z finansowaniem. Jest to samodzielny zakład, nie musi mieć upoważnień Zarządu do podejmowania decyzji. Przewodniczący Komisji stwierdził, że szuka jednego argumentu przeciw przekazaniu szpitala, a ja bym powiedział to w ten sposób, że szukam jednego argumentu za przekazaniem. My mamy realizować zadania i to jest nasz obowiązek. Powinniśmy je realizować, a nie wyzywać się zadań.”

Pan Cezary Cieślukowski stwierdził: „Rzeczywiście Dyrektor jest samodzielny w działaniach i ponosi pełną odpowiedzialność za funkcjonowanie szpitala i podejmowane tam decyzje. Nasz wpływ ogranicza się do możliwości zmiany dyrektora. O tym, że podjęto taką decyzję w sprawie premii nie wiedziałem, natomiast wcześniej Pan Dyrektor i związki zawodowe sygnalizowały, że w przypadku zmiany decyzji co do swego właściciela, taką decyzję biorą pod uwagę. Myślę, że nie wywołuje ona skutków finansowych, ponieważ 13-tka była zapisana do ich zakładowego systemu i w związku z tym przeniesienie jej w miesięczne wynagrodzenie de facto w skali roku nie powoduje wzrostu kosztów.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Myślę, że dobrze byłoby, aby jakakolwiek decyzja się jednak pokazała, bo ciągle jesteśmy na etapie dyskusji. Mija czas, jest to zarówno niekorzystne z punktu widzenia uczelni, ale także pracowników, którzy są zaniepokojeni o swoje dalsze losy i chcieliby wiedzieć na czym stoją. Szpital ten nigdy nie sprawiał żadnych problemów finansowych. Jest to zasługa w ogromnej mierze Pana Dyrektora, ale także pracowników, którzy potrafili powściągnąć swoje ambicje finansowe, potrafili wykonywać podobne zadania przy znacznie mniejszej obsłudze. Pojawiły się tu informacje, co do których chciałbym uzyskać odpowiedź. Założmy wariant, że Zarząd nie porozumiewa się z Rektorem Uczelni, nie rekomenduje przejęcia szpitala – czy wówczas ten szpital, podobnie, jak większość placówek zostanie skierowany na drogę komercjalizacji? Czy takich szpitali, jak szpital zakaźny – takie postępowanie dotyczyłoby? Kilkakrotnie była tutaj mowa o referencyjności szpitala. Czy z tym wiąże się w jakiś sposób finansowanie i poziom kontraktowania? Czy zmiana referencyjności automatycznie oznacza wyższe stawki kontraktowania za tego samego typu usługi?”

Pan Waldemar Kwaterski: „Zakładając czarny scenariusz, że szpital zostanie przekształcony z różnych powodów, w tym momencie następuje różnica interesów szpitali. Jeżeli chodzi o kwestie takie, że przejęcie szpitala zapewni lepszy byt i rozwój – tu nie trzeba mieć dużej wyobraźni, żeby widzieć potrzebę oddziału intensywnej terapii, którego tam nie ma. Jeśli Ministerstwo przekaże środki, taki oddział powstanie.”

Pan Cezary Cieślukowski: „Jeżeli chodzi o komercjalizację – spotkaliśmy się jakiś czas temu z Panem Rektorem u Pana Marszałka. Patrzyłem na to w ten sposób, że Pan Rektor zgłasza problem dotyczący problemu z zapewnieniem kształcenia dla studentów. Problem ten można rozwiązać na kilka sposobów, można kontynuować umowę, którą mamy między szpitalem zakaźnym a Akademią i ja na dzień dzisiejszy nie znajduję żadnego argumentu do tego, żeby cokolwiek tej umowie miało się stać. Można ją zawrzeć na 5, 10, 20 lat. Drugie rozwiązanie jest takie, że można przejąć szpital. Można również zbudować swój szpital. W mojej ocenie, te szpitale, które nie powodują żadnych kłopotów finansowych mają prawo przekształcać się. Natomiast te szpitale, które są w bardzo trudnej sytuacji finansowej – jeżeli nie będą prowadziły działalności finansowej z zyskiem, nie mają szansy utrzymać się na rynku. Dopóki proces restrukturyzacji nie doprowadzi do zrównoważenia wyników, nie widzę podstaw finansowych trwałości takiego projektu. Dlatego będę optował za tym, aby takie szpitale jak najszybciej restrukturyzować.”

Pani Urszula Jabłońska zwróciła się z apelem o dokładne rozpoznanie kwestii realizacji przez szpital projektów ze środków unijnych, czy nie będzie tu problemów dotyczących zwrotu środków. Zwróciła się również z prośbą o konkretną opinię prawną w tej kwestii.

Pan Jan Chojnowski zwrócił się z apelem do Zarządu Województwa o wypracowanie konkretnego stanowiska w tej sprawie.

Pan Jarosław Dworżański: „Chciałbym zwrócić uwagę, że Zarządowi Województwa nie jest obojętne, w czyich rękach znajdzie się Szpital Zakaźny. Po ewentualnym połączeniu go ze szpitalem klinicznym, szpital ten nie znajdzie się poza granicami naszego województwa. Udało mi się stworzyć w Zarządzie atmosferę sprzyjającą osiągnięciu kompromisu i znalezienia rozwiązania w tej trudnej sytuacji. Apeluję do Pana Rektora, aby potraktować jutrzejsze rozmowy jako rozmowy ostatniej szansy, żeby potraktować propozycję Zarządu jako dobrą i jedyną możliwą. Kompromis to nie jest zwycięstwo jednej strony.”

Pan Marek Komorowski zwrócił się z zapytaniem, czy zainteresowani Radni mogą wziąć udział w posiedzeniu Zarządu i dyskusji na ten temat.

Pan Jarosław Dworżański poinformował, iż nigdy nie ograniczał dostępu Radnym do informacji, czy też uczestnictwa w posiedzeniach Zarządu.

Punkt 12 – Informacja dotycząca sytuacji finansowej zakładów opieki zdrowotnej, dla których podmiotem sprawującym nadzór jest województwo podlaskie.

Pan Waldemar Kwaterski – Przewodniczący Komisji Zdrowia zgłosił wniosek o wycofanie tego punktu z porządku obrad.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 8 głosach za, 1 przeciwnym i 7 wstrzymujących się odrzucili powyższy wniosek.

Następnie, na wniosek Pana Prof. M. Szamatowicza przeprowadzono reasumpcję głosowania.

W kolejnym głosowaniu jawnym, przy 14 głosach za, 1 przeciwnym i 8 wstrzymujących się Radni ponownie odrzucili wniosek Pana W. Kwaterskiego.

W/w informację przedstawił i omówił – w formie prezentacji multimedialnej – Pan Cezary Cieślukowski.

Punkt 12 a - Informacja Dyrektora Podlaskiego Oddziału NFZ na temat kontraktowania usług medycznych.

Informację powyższą – w formie prezentacji multimedialnej przedstawił Pan Jacek Roleder – Dyrektor Podlaskiego Oddziału NFZ.

W dyskusji głos zabrali:

Pan Dariusz Piontkowski zwrócił się z prośbą o udostępnienie powyższej informacji Radnym w formie pisemnej. Poprosił również o odniesienie się do kwestii referencyjności, a następnie zapytał: „Czy w Pana karierze zdarzały się takie sytuacje, że zanim samorząd wydał pieniądze np. na budowę SOR, to najpierw ktokolwiek zasięgał Pana opinii? Czy Państwo jako instytucja nie powinni przynajmniej od czasu do czasu wydawać opinii w takich sprawach?”

Pan Jacek Roleder poinformował: „Referencyjności jako takiej nie uwzględniamy, mieści się ona tak naprawdę w katalogu świadczeń. Za procedury skomplikowane i drogie płacimy tyle, ile kosztują z pewną marżą. Referencyjność występuje tylko i wyłącznie w ginekologii, są poziomy, ale do tych poziomów przypisane są pewne procedury. Zgodnie z ustawą, jeżeli powstają lub są likwidowane SOR-y, wówczas Wojewoda pyta mnie o opinię.

Jest to w planie ratownictwa, a do takiego planu możemy wyrazić opinię. W innych kwestiach NFZ nie był proszony o opinię.”

Pan Marek Komorowski: „Z prezentacji wynika, że sytuacja w tej dziedzinie nie jest taka zła, w takim razie dlaczego jest tak źle ze służbą zdrowia? Z tym pytaniem wiążą się kwestie nadwykonania. Dotyczy to szpitali zapewne też wojewódzkich, ale my, jako Radni uczestniczymy również w spotkaniach i pracach poszczególnych rad powiatów. Poruszane są tam takie problemy, że wynik finansowy byłby zdecydowanie lepszy, gdyby nie te nadwykonania, czyli gdyby NFZ zapłacił za wszystkie świadczenia, które szpital wykonał.”

Pan Jacek Roleder podkreślił: „Nie było moją intencją, żeby przedstawić w tej prezentacji, że wszystko jest tak dobrze. Płacenie za nadwykonanie jest z naszego punktu widzenia wręcz niecelowe i szkodliwe dla pacjentów. Mogę mnożyć takie przykłady. Np. pacjentki na ginekologii trafiały i miały wykonywane jakieś zabiegi tylko po to, żeby szpital mógł wykonać kontrakt, który ma, a one często nie potrzebowały tego zabiegu. Wręcz często narażane były na utratę życia poprzez wykonanie danego zabiegu. Dlatego płacenie za nadwykonania z naszego punktu widzenia jest błędem. W ubiegłym roku zapłaciliśmy za wszystkie wykonane zabiegi usuwania zaćmy, doszło wówczas do tego, że zaczęto operować zaćmy, których nie było. Po to właśnie była ta prezentacja, żeby pokazać, że NFZ dużo widzi, co dzieje się z pacjentem, nawet nie oglądając dokumentacji medycznej.”

Pan Ryszard Wolwark: „Chciałbym zapytać o mechanizmy kontroli stosowane przez NFZ. Państwo zapewne przeprowadzają kontrole w oparciu o dokumenty medyczne, ale czy Państwo kontrolują na bieżąco to, co robią lekarze, pielęgniarki, personel medyczny? Jak Państwo postępują i jakie to przynosi efekty?”

Pan Jacek Roleder: „Generalnie NFZ nie jest od tego, żeby negocjować sposób postępowania medycznego. My możemy tylko i wyłącznie negocjować to, że coś, za co zapłaciliśmy powinno się odbyć bądź nie. Np. jest takie badanie, jak gastroskopia. To badanie u większości pacjentów powinno być wykonane w ambulatorium, natomiast w ambulatorium płacimy cenę rynkową ok. 100 zł. Ale to samo badanie – jeżeli jest wykonane w szpitalu – my płacimy za to ok. 2000 zł. Ale żebyśmy tyle zapłacili w szpitalu, to pacjent musi posiadać określone parametry, czyli np. krwawić, mieć dodatkowe schorzenia itd., czyli coś, co powoduje, że wykonanie tego badania w ambulatorium jest ryzykowne. Natomiast dokumentację medyczną mogą oglądać tylko pracownicy medyczni.”

Pani Danuta Kaszyńska w swojej wypowiedzi podkreśliła: „Czy u nas, w naszych szpitalach jest tak, że chory pacjent jest wypuszczany do domu, wychodzi z jednego szpitala, po południu trafia do drugiego szpitala, a więc ze szpitala zostaje wypuszczany chory człowiek?”

Pan Jacek Roleder zaznaczył, iż taki pacjent jest zapewne transportowany z jednego szpitala do drugiego.

Pani Danuta Kaszyńska zapytała: „Czyli diagnoza musiała być zbiorcza?”

Pan Jacek Roleder podkreślił: „My nie możemy powiedzieć lekarzowi, jak on ma leczyć pacjenta. My nie jesteśmy od tego.”

Pani Danuta Kaszyńska: „Ale w swoich wypowiedziach postawił Pan lekarzy w trochę złym świetle, że nie potrafią podjąć odpowiedniej decyzji i postawić diagnozę.”

Pan Jacek Roleder: „Ja przytaczałem przykład pacjenta, który nie trafił do kilku szpitali dlatego, że miał złe rozpoznanie, bo go w końcu wyleczono. Tylko każdy szpital dostał swoją działkę, pieniądze. I to można negocjować i nad tym się zastanowić, a nie nad sposobem leczenia. Myślę, że pacjent dostał dobrą opiekę, tylko niepotrzebnie była ona powielana. To, o czym mówiłem nie jest też regułą, to są przypadki, które my widzimy, to są przypadki skrajne.”

Pan Prof. Marian Szamatowicz podkreślił: „Chcę powiedzieć, że generalnie jest mało pieniędzy i wszyscy narzekają na Fundusz. Chcę też podkreślić, że niektóre elementy Pana prezentacji mi się bardzo nie podobały. Padło słowo : posocznica, a jest to śmiertelna choroba. Warto to wszystko analizować i szukać przyczyn, ale nie można tego tak prezentować, jak Pan to zrobił. Druga sprawa – nie będzie Pan finansował jednodniowych pobytów. Czego to dotyczy i kto wydał taką opinię? Mogę Panu pokazać konkretny przykład, jak było, jak zaczynałem pracować. Jest zabieg w ginekologii, przy którym pacjentka spędzała 12 dni w szpitalu, a w tej chwili, w czasie jednodniowego pobytu, ten sam zabieg, w lepszych warunkach jest wykonany. Nie wyobrażam sobie, żeby tego typu zabiegi nie były kontraktowane. Powiedział Pan również, że w ginekologii są wykonywane zabiegi zagrażające zdrowiu, życiu. Co to za zabiegi? Proszę wymienić chociaż jeden.”

Pan Jacek Roleder: „Był taki szpital, w którym spotkaliśmy sytuację, jest to udowodnione i policja to też sprawdzała, gdzie pacjentka trafia do szpitala ponieważ występuje krwawienie, przeprowadzany jest zabieg łyżeczkowania, bo płód jest obumarły, ale okazuje się, że był już obumarły wcześniej, podczas poprzedniego badania, a jest to wszystko robione tylko i wyłącznie po to, żeby

wziąć dwa razy za procedurę. Sprawa ta jest w tej chwili w prokuraturze. To jest szpital w Grajewie, gdzie masowo wykonywano histeroskopie z płynem fizjologicznym bez jakiegokolwiek diagnostyki.”

Pan Prof. M. Szamatowicz: „Oczywiście nadzór medyczny jest potrzebny i nie mogę zakwestionować, ale ten przykład nie dotyczy ginekologii, to jest raczej położnictwo.”

Pan Jacek Roleder: „Staram się tak dostosować słownictwo, żeby większość rozumiała. Co do procedury jednego dnia, kontraktujemy to w 3 zakresach – ogólnym, tj, oddział pełnoprofilowy, który traktujemy jako planowy oraz w trybie jednodniowym. Ale to oznacza, że w trybie i planowym i ogólnym pacjent może przebywać i mieć zrobiony zabieg w ciągu 1 dnia. Nie będziemy kupować takich podmiotów, które chcą tylko i wyłącznie w trybie jednodniowym.”

Pan Ryszard Wolwark: „Niepotrzebnie wymieniał Pan tu nazwę miasta, w którym takie zdarzenie miało miejsce, taka informacja idzie w świat. Na pewno to nie świadczy dobrze o tym szpitalu, ale nie może to wpływać na ocenę działalności całego szpitala.”

Pan Jacek Roleder poinformował, iż wymienił nazwę miejscowości, ponieważ ta informacja już dawno została upubliczniona w mediach.

Pan Prof. M. Szamatowicz: „Każde wynaturzenie w medycynie powinno być pokazane, ale nie może to rzutować na cały świat medyczny.”

Pan Krzysztof Kondraciuk: „Mam wrażenie, że pacjenci są tu bardzo przedmiotowo traktowani, ponieważ wszystko zamieniliśmy w cyfry. Odnoszę również wrażenie, że w tej chwili chyba sam system jest chory, bo on być może wymusza akurat takie zachowania niektórych lekarzy, że oni próbują wykorzystać albo kontrakt, albo pieniądze. Trzeba na pewno udoskonalić ten system. Ale pomimo tego ciągle pieniędzy jest mało. Czy my nie poszliśmy w tym kierunku zbyt daleko ? Wcześniej, kiedy nie było NFZ jakoś to funkcjonowało, pacjent był pod opieką, nie było takich nadużyć, jak dzisiaj, ponieważ to chyba ten system wymusza działania niektórych lekarzy. Tutaj pacjent rzeczywiście stał się przedmiotem.”

Pan Jacek Roleder: „To, co Państwu pokazałem jest to wycinek mikroskopijny tego, co my widzimy i faktycznie on był nakierowany na to, żeby pokazać pewne nieprawidłowości, które widzimy i będziemy uwzględniać przy podziale środków. Nie można wyciągać wniosków, że wszędzie tak się dzieje i że wszędzie pacjent jest traktowany instrumentalnie.”

Punkt 13 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyboru przedstawicieli do składów rad społecznych działających przy Szpitalu Woj. w Suwałkach, Psychiatrycznym ZOZ w Suwałkach i Zespole Opieki Paliatywnej w Suwałkach.

Projekt uchwały przedstawił Pan Cezary Cieślukowski.

Pan Dariusz Piontkowski podkreślił, iż dobrym zwyczajem było zawsze zgłaszanie kandydatur do rad społecznych także przez inne ciała, nie tylko Zarząd Województwa. Zwrócił się z zapytaniem, czy zwyczaj ten zostanie podtrzymany.

Pan Cezary Cieślukowski stwierdził, iż jeżeli Pan Radny chciałby zgłosić dodatkowe kandydatury – nie ma przeszkód.

Pan Dariusz Piontkowski zgłosił następujące kandydatury: Szpital Wojewódzki – Pan Grzegorz Kubaszewskiego, Szpital Psychiatryczny – Pan Leszek Dec, Zespół Opieki Paliatywnej – Pan Grzegorz Gorlo.

Pan Cezary Cieślukowski wyraził zgodę na wprowadzenie powyższych osób do rad społecznych.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 21 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr IX/87/11.

Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku, prowadzący obrady zauważył, iż zgodnie z przepisami – statut Szpitala Psychiatrycznego zakłada 3 osoby w składzie rady społecznej.

Pan Cezary Cieślukowski zaproponował, aby wycofać kandydaturę Pana Marka Kuczyńskiego ze składu rady Szpitala Psychiatrycznego.

Radni wyrazili zgodę na powyższe rozwiązanie i w głosowaniu jawnym, przy 20 głosach za, 0 przeciw i 1 wstrzymującym się zaakceptowali skład rady społecznej Szpitala Psychiatrycznego.

Punkt 14 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania statutu Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

Projekt uchwały przedstawiła Pani Katarzyna Zajkowska – Dyrektor Departamentu Infrastruktury i Ochrony Środowiska.

Pan Łukasz Siekierko zgłosił wniosek, aby zmniejszyć skład zarządu Funduszu do 2 osób.

Pani Katarzyna Zajkowska przypomniała, iż podobny wniosek składany był również w poprzedniej kadencji Sejmiku. Podkreśliła również, że w chwili obecnej praca Zarządu Funduszu jest znacznie szersza niż kilka lat temu. W tej chwili o wiele więcej jest projektów.

Pan Dariusz Piontkowski zwrócił się z zapytaniem ile osób w chwili obecnej zasiada w zarządzie Funduszu.

Pani Katarzyna Zajkowska poinformowała, iż są to 2 osoby.

Pan Mieczysław Bagiński podkreślił, iż wniosek Pana Ł. Siekierko z pewnością dyktowany jest pewną racjonalnością, ale nieco mniej pragmatyzmem. Tu bowiem ustawa wyznaczyła tyle osób. Dlatego też taki wniosek w wydaniu Radnych Sejmiku nie będzie skuteczny. Pan M. Bagiński przypomniał również, iż bierze udział w pracach tej rady od początku i był świadkiem, kiedy padł wniosek o zwiększenie składu zarządu do 4 osób.

Pan Jarosław Dworżański w imieniu Zarządu Województwa poinformował, iż Zarząd rekomenduje utrzymanie 3 członków zarządu Funduszu.

W związku z powyższym Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku zarządził głosowanie wniosku Pana Ł. Siekierko.

Radni odrzucili tenże wniosek w głosowaniu jawnym, przy 9 głosach za, 10 przeciwnych i 0 wstrzymujących się.

Następnie, również w głosowaniu jawnym, przy 11 głosach za, 3 przeciwnych oraz 5 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr IX/88/11.

Punkt 15 – Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego na zakup sprzętu ratowniczego dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.

Projekt uchwały omówiła Pani Katarzyna Zajkowska.

Pan Jan Chojnowski zwrócił się z następującym pytaniem: „Czy posiadacie analizę, co wcześniej było kupowane tym jednostkom? Jeżeli tak, to ile i czy badaliście to pod kątem autentycznego zapotrzebowania na to wszystko?”

Pan Łukasz Siekierko zapytał: „jak została przedstawiona informacja o możliwości uzyskania dotacji celowej na taki cel, czy to były jakieś konkretne pisma do poszczególnych gmin, do OSP, czy też Zarząd Wojewódzki OSP?”

Pan Mieczysław Baszko wyjaśnił, iż informacja na temat składania wniosków o dofinansowanie do Urzędu marszałkowskiego była przedstawiana na Prezydium i Zarządzie OSP 2 razy. Powołano również odpowiednie komisje do rozpatrywania tychże wniosków.

Pan Walenty Korycki dodał, iż Zarząd zwracał też uwagę na poziom dofinansowania ze źródeł w roku ubiegłym.

Pani Katarzyna Zajkowska podkreśliła, iż podział środków został dokonany w porozumieniu z Woj. Funduszem Ochrony Środowiska, który równolegle przeznaczył duże kwoty na wsparcie Ochotniczych Straży Pożarnych.

Radni , w głosowaniu jawnym, przy 15 głosach za, 0 przeciwnych i 5 wstrzymujących się podjęli

U C H W A Ł Ę Nr IX/89/11.

Punkt 15 a – Rozpatrzenie sprawozdania rocznego z realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013.

Radni zapoznali się z powyższym sprawozdaniem i nie wnosili do niego uwag.

Punkt 15 b - Informacja na temat działań realizowanych w roku 2010 oraz planowanych do realizacji w latach 2011-2014 przez Departament Polityki Regionalnej,

Radni zapoznali się w powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 16 – Informacja Marszałka o bieżącej pracy Zarządu Województwa.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 17 – Informacja Zarządu Woj. Podlaskiego o wykonaniu uchwał Sejmiku Woj. Podlaskiego za I kwartał 2011 r.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie wnosili do niej uwag.

Punkt 18 – Odpowiedzi na interpelacje i zapytania Radnych zgłoszone na poprzedniej sesji.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Dariusz Piontkowski: „Ponieważ odpowiedź na interpelację otrzymałem dopiero dzisiaj, dlatego mam prośbę do Pana J. Dworzańskiego, żeby także i w odpowiedziach na interpelacje zechciał używać słów zgodnych z prawdą. W pewnym momencie swojej odpowiedzi nie pisze Pan o tym, co Pan robił, tylko pisze Pan jakby w trybie warunkowym, insynuując, że ktoś robi takie rzeczy – nie preparuje, ani nie antydatuje dokumentów urzędowych, nie zatrudnia członków rodziny w Urzędzie. Panie Dworzański, zachowuje się Pan w tej chwili poniżej wszelkiej krytyki, ponieważ, jak Pan wie, w momencie, kiedy mojego brata zatrudniano w jednostce podległej urzędowi, nie byłem Marszałkiem Województwa. Ja nie pytałem Pana, gdzie Pana żona pracuje i Pana krewni, rozumiem, że zatrudnienie w spółkach podległych samorządowi miejskiemu to w przypadku Pana to jest standard, ale jeżeli ktoś z rodziny Radnego z opozycji pracuje w jakiejś instytucji podległej samorządowi – jest to bardzo naganne. Co do preparowania, to rozmawialiśmy już o tym na poprzedniej sesji, jak na razie jest to tylko Pana odczucie tej sytuacji i Pana wnioski. Na razie nie widać, żeby był jakiś wyrok, czy orzeczenie w tej sprawie, w związku z tym proszę łaskawie swoje przemyślenia zachować dla siebie.”

Pan Jarosław Dworzański: „To nie są moje przemyślenia, tylko fakty Panie Piontkowski, bo nie jest żadną tajemnicą, co się działo w Urzędzie Marszałkowskim 15 stycznia 2008 r., w kilka godzin, po odwołaniu Pana i całego Zarządu. Nie jest żadną tajemnicą, że zostali wezwani przez Pana i Dyrektora Generalnego pracownicy, drukowane były na służbowym komputerze umowy o pracę, kiedy Pan już nie był Marszałkiem i pod tymi umowami Pan się podpisał. Jeżeli to nieprawda, to proszę podać mnie w tej chwili do sądu o pomówienie. Granice przyzwoitości rzeczywiście mają swoje granice i granice krytyki wypowiedziane przez kogoś także. Ja nie chciałem odczytywać Panu odpowiedzi na tę interpelację, udzieliłem Panu odpowiedzi takiej, na jaką Pan zasłużył po tym, jak mnie Pan o pewne sprawy raczył zapytać, ale raczej w tej

chwili Panie Przewodniczący, jeśli Pan pozwoli, jak odczytam w całości tę odpowiedź, skoro jest ona tak bulwersująca:

Osobiście chciałbym odpowiedzieć Panu Radnemu Piontkowskiemu na pytanie , jakie raczył zadać na poprzedniej sesji Sejmiku w dniu 8 czerwca 2011 r. Zapytanie to, jak na tak doświadczonego Radnego jest mocno osobliwe, bo dotyczy i zeznań składanych w prokuraturze i podwójnej moralności, a także w portalu Wrót Podlasia zwolnienia jednej z pracownic Urzędu Marszałkowskiego. Jednym zdaniem , groch z kapustą, podlany obficie osobistymi emocjami i insynuacjami, a może też strachem Radnego Piontkowskiego. Mogę w tym miejscu przysłowić: Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Urząd Marszałkowski Woj. Podlaskiego zatrudnia 603 pracowników, jedni ludzie przychodzą, inni odchodzą. Nie przypominam sobie, aby sprawy dotyczące rozwiązania przez Marszałka stosunku pracy z pojedynczym pracownikiem wywoływały jakieś burze polityczne. Ustawa o samorządzie wojewódzkim jest tak skonstruowana, że to Marszałek Województwa jest kierownikiem Urzędu i wykonuje czynności z zakresu prawa pracy. Jednak w wypadku jednej z pracownic Pan Radny Piontkowski zachowuje się niczym Rejtan i drze szaty. W tym wypadku Pan Radny Piontkowski ma niezachwianą pewność, że umowa została rozwiązana niesłusznie. Powołuje się przy tym na zeznanie, które ta osoba złożyła w prokuraturze. Nie wiem skąd Pan Radny zna te zeznania, bo są one objęte tajemnicą postępowania prokuratorskiego. Ja ich nie znam, ale to nie koniec insynuacji, bo Pan Piontkowski wnika w moje myśli i odczucia względem tej osoby. Twierdzi, że owe zeznania nie spodobały mi się i zwolnienie jest wynikiem osobistej zemsty. Apeluję, proszę mnie nie oceniać wg swojej miary i swoich standardów moralnych. Chciałabym Pana zapewnić, że nie podpisuję i nie rozwiązuję umów o pracę pod osłoną nocy. Nie preparuję i nie antydatuję dokumentów urzędowych, nie zatrudniam członków rodziny np. brata ani w Urzędzie, ani w jednostkach podległych. Nic mi nie wiadomo, żebym organizował konkursy, które w cudowny sposób – aczkolwiek w sposób niezgodny z przepisami – wygrywali agenci, czy agenci CBA. Osoba, o której los tak bardzo się Pan troszczy została zwolniona na podstawie kodeksu pracy z powodu utraty zaufania, wynikającej z nienależytego wykonania obowiązków. Na koniec proponuję Panu, aby składając zapytanie, czy interpelacje, starał się Pan mówić konkretnie i nie przebierał się w szaty kaznodziei, po pierwsze ten strój Panu nie pasuje, a co najważniejsze nie posiada Pan odpowiednich kwalifikacji, aby prawić mi kazania o podwójnej moralności, czy standardach moralnych.

W uzupełnieniu chcę powiedzieć – Panie Piontkowski to jest efekt między innymi faktu, że pozwolił sobie Pan na wniosek o odwołanie Marszałka w sytuacji, kiedy w treści , zarzuty formułowane pod moim adresem, takie same można postawić dzisiaj Panu, albo i gorsze. Natomiast ani jedno, ani drugie jeszcze dzisiaj się nie potwierdziły. W związku z tym bardzo Pana proszę o to,

żeby Pan także zachował w swoich interpelacjach daleko idącą powściągliwość.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Czasami po prostu ręce opadają. Duża część odpowiedzi na moje zapytanie dotyczące jednego konkretnego pracownika w konkretnej sytuacji, to są Pana chyba momentami kompleksy. Jedyny merytoryczny fragment odpowiedzi na pytanie, które zadałem dotyczy tego, że z Pana punktu widzenia, ten pracownik został zwolniony z powodu braku zaufania i to jest tak naprawdę jedyny fragmencik, który w jakikolwiek sposób odnosi się do tego, o co pytałem. Natomiast w sposób oczywisty zdaje Pan sobie sprawę, że nie było to zwykłe zwolnienie pracownika szeregowej, tylko pracownika, który można powiedzieć nadepnął Panu na odcisk i jest to sprawa związana z zarzutami prokuratorskimi. Zarzuty prokuratorskie nie postawiłem ja, ani żaden z moich kolegów, tylko prokuratura, na której działania nie mamy żadnego wpływu.

Druga rzecz dotyczy jakoby zatrudnienia przeze mnie pracownika CBA lub ABW. Nie wiem, czy Panu pracownicy CBA albo ABW zgłaszają wcześniej propozycję, że chcą się zatrudnić w Urzędzie i nie wiem, czy ma Pan świadomość ilu takich pracowników u Pana pracuje. Ja w każdym razie takiej świadomości nie miałem, nie wiem, kto Panu wmówił, że zostawiłem tutaj specjalnie pracownika wywiadu, który miałby Pana ścigać.

Insynuowanie więc, że zatrudniałem kogoś specjalnie, bo tył agentem jest po prostu niezgodna z prawdą i jest czystą insynuacją. Identycznie zachowuje się Pan w sprawie jednej z osób z mojej rodziny.”

Pan Jarosław Dworzański: „Pani z kadr, która została zwolniona z pracy, jest to ostatni członek Komisji konkursowej, która w skandaliczny sposób, pod Pańskim kierunkiem i Pani Dyrektor Generalnej przeprowadziła konkurs na stanowisko głównego specjalisty w departamencie finansów i niech Pan nie udaje, że Pan o tym nie wiedział, co się wówczas działo. To skandal, żeby się Pan w ten sposób zachowywał, to skandal, żeby kandydat na stanowisko głównego specjalisty w Departamencie Finansów nie wiedział, jaki ma staż pracy.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Nie ja prowadziłem prace komisji konkursowej, był to pewnie jeden z wielu konkursów wówczas organizowanych”.

Pan Jarosław Dworzański: „Czy Pan prowadził, czy nie prowadził, to Pan powiedział prokuratorowi, że Pan nie brał udziału w tym konkursie i nie wnikał Pan w prace przy tym konkursie, a ja Panu mówię, że Pan wnikał, ponieważ to Pan zmienił kryteria wyboru pracowników.”

Pan Jan Chojnowski: „Jest takie powiedzenie – jak mnie widzą, tak mnie piszą. Pan Marszałek Dworzański, przy całym szacunku dla tytułu, dla funkcji, słuchając tylko Pańskiej zacytowanej odpowiedzi, Panie Marszałku – tam było pytanie merytoryczne w tych interpelacjach, być może zabolало Pana, ale nie było pomówień. Pana natomiast odpowiedzi, sformułowania świadczą o takiej jakiejś toporności.”

Pan Jarosław Dworzański: „Proszę, aby Pan mnie nie obrażał jakimiś topornościami itd. Uważam proszę Pana, że bezczelności na tej Sali to jest już dosyć. Pański poprzednik, składając tę interpelację po prostu był bezczelny ! A dzisiaj Pan również zachowuje się bezczelnie.”

Pan Maciej Perkowski stwierdził: „W zaistniałej sytuacji zgłaszam wniosek o zamknięcie dyskusji i tego punktu.”

Pan Prof. Marian Szamatowicz podkreślił: „Ja sobie wyobrażałem inaczej naszą rolę tutaj. Natomiast jeśli mamy siedzieć tutaj i wysłuchiwać takich wzajemnych inwektyw, to mam ochotę wstać i w ogóle wyjść z tej Sali. Taka sytuacja jest nie do przyjęcia.”

Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku przychylił się do wniosku Pana M. Perkowskiego oraz poparł wypowiedź Pana Prof. M. Szamatowicza, dlatego też ogłosił zakończenie realizacji punktu 18 porządku obrad.

Punkt 19 – Interpelacje i zapytania Radnych.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Dariusz Piontkowski: „Pierwsze pytanie dotyczy projektu, który był popierany przez byłego Wicemarszałka Pana Dębskiego, a który dotyczył budowy Książnicy Podlaskiej. Czy w tej chwili Zarząd Województwa ten projekt kontynuuje? Jeśli tak, to co się z nim dzieje, czy były złożone jakieś wnioski? Czy były kontakty z Ministrem Kultury i czy są jakiekolwiek szanse na zrealizowanie tego projektu?

Pytanie drugie dotyczy lotniska. W tej chwili z mediów dowiadujemy się o tym, że Zarząd Województwa zamierza lub wystąpił na drogę sądową. Nie wiem, na jakim to jest etapie? Czy my, jako Radni moglibyśmy uzyskać kopię umowy, która została zawarta z firmą wykonującą analizę wielokryterialną oraz raport środowiskowy oraz opinie radców prawnych, którzy w tej chwili Państwu mówią, że postępowanie takie, jakie podjęliście jest jedynie słuszne? Czyli na jakich podstawach prawnych Państwo w tej chwili podejmują decyzje i czy

zmiana jednej z lokalizacji w opinii radców prawnych daje Państwu szansę na zwycięstwo w postępowaniu sądowym?

Na jakim etapie jest zamówienie nowego raportu środowiskowego dla 3 nowych lokalizacji? Czy poza raportem jeszcze jakiś inny dokument będzie wymagany, aby ponownie złożyć pełną dokumentację w sprawie lotniska?”

Pan Krzysztof Kondraciuk: „Moje pytanie dotyczy remontu 2 dróg. Jednej drogi Białystok – Wysokie Mazowieckie na odcinku z Białegostoku do Markowszczyzny, a druga droga w całości praktycznie Łapy – Markowszczyzna. Ten remont w zasadzie się rozpoczął i kilka tygodni temu się zakończył, ale zakończył się mniej niż połowicznie. Nadal istnieją ubytki i poprzeczne spękania, rzeczywiście jedzie się bardzo ciężko i trudno, a są miejsca, które zagrażają bezpieczeństwu.

Czy jest przewidziany jakiś większy remont odcinka drogi Łapy – Markowszczyzna w samej miejscowości przy wiadukcie i dojazdu do tego wiaduktu? Nawierzchnia jest tak zdeformowana, że jazda z prędkością powyżej 30 km, a nawet i przy tej prędkości powoduje, że można uszkodzić zawieszenie.”

Pan Łukasz Siekierko: „W ostatniej interpelacji pytałem o drogę wojewódzką nr 690 i otrzymałem odpowiedź, że w tym roku jest planowane zlecenie studialnych opracowań, które w kolejnych latach mają pozwolić na umożliwienie wykonania tego przedsięwzięcia w systemie tzw. „Zaprojektuj i zbuduj”. Chciałem zapytać, czy może jest możliwość, aby w tym systemie zaprojektować i wybudować drogę nr 687 od miejscowości Wysokie Mazowieckie do skrzyżowania z tą drogą na Łapy?

Czy Zarząd dysponuje informacjami na temat natężenia ruchu na drogach wojewódzkich i czy taką informację może nam przedstawić?”

Pan Marek Olbryś: „Chciałem zapytać i ponowić wniosek dotyczący drogi wojewódzkiej Łomża – Mężenin na odcinku między granicami miasta a drogą krajową Łomża – Zambrów. Ten odcinek nadal nie jest robiony, a od czasu mojej interpelacji mija już pół roku.

Druga sprawa dotyczy drogi wojewódzkiej między Nowogrodem a granicą województwa, wiem, że coś tam jest na rzeczy, doniesienia medialne są różne na ten temat. Czy będzie robiona z RPO?

Trzecia sprawa – podobno zbierane są listy dróg wojewódzkich, odcinki dróg wojewódzkich w zamian za lotnisko, czy to prawda?”

Pani Urszula Jabłońska złożyła 2 interpelacje pisemne w następujących sprawach:

- 1/ w sprawie inwestycji „Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 681 na odcinku Poświętne – Pietkowo oraz na odcinku Wólka Waniewska – Topczewo”,
- 2/ w sprawie stanu przygotowania do realizacji inwestycji zawartych na liście rezerwowej Indykatywnego Wykazu Projektów Kluczowych w ramach RPO WP 2007-2013.

Pełny tekst interpelacji został przekazany Zarządowi Województwa, stanowi on także załącznik do niniejszego protokołu.

Punkt 20 – Rozpatrzenie projektów stanowisk Sejmiku: w sprawie 68 rocznicy mordów ludności polskiej, dokonanych przez organizacje nacjonalistów ukraińskich; w sprawie sytuacji Polaków na Litwie oraz w sprawie jak najszybszej ratyfikacji przez władze Republiki Białorus umowy o małym ruchu granicznym między Polską a Białorusią.

Projekty stanowisk przedstawił i omówił Przewodniczący Komisji Edukacji i Kultury Sejmiku – Pan Maciej Perkowski.

Następnie głos zabrali:

Pan Wojciech Zadykiewicz – radca prawny UMWP zauważył: „Przypomnę, że Sejmik nie może podejmować uchwał w dowolnej formie i dowolnej treści. Przygotowane projekty w formie projektów uchwał nie znajdują podstawy prawnej w cytowanych przepisach. Już z samego projektu wynika, że odwołuje się ona do artykułu, czy też bardziej paragrafu statutu, którego nie przywołuje. Pragnę zauważyć, że Sejmik podejmuje uchwały tylko w przepisach wyraźnie wskazujących upoważnienie do ich uchwalania. Takim przepisem jest też oczywiście art. 18 pkt. 20, który jednak mówi, że Sejmik podejmuje uchwały w sprawach przewidzianych odrębnymi ustawami i statucie. Tu nie przywołano przepisu odrębnej ustawy, która dawałaby Sejmikowi możliwość podejmowania uchwał w tej sprawie, albo też do postanowienia statutu, który wskazywałby na możliwość podejmowania uchwały w przedmiocie tu sygnalizowanym. Ale to nie oznacza, że Sejmik nie może podjąć takich aktów oznajmiających swoje stanowisko w przedmiotowych sprawach. Przypomnę jedynie, że w przypadku gdy Sejmik nie dysponuje takim wyraźnym upoważnieniem ustawowym to sięga do § 22 statutu, wedle którego może uchwalać apele, oświadczenia, rezolucje i stanowiska i w tym przepisie mieści się wszystko. Stąd też akty tej treści mogą być podjęte, ale nie jako uchwały z powołaniem się na określone podstawy prawne, tylko jako apele, rezolucje lub stanowiska”.

Pan Maciej Perkowski stwierdził: „O to mi właśnie chodziło. Przygotowując treść, tak naprawdę wydawało mi się czymś naturalnym, że

służby Sejmiku przygotowują tę praktykowaną przez Sejmik nadbudowę, w sensie przywołania konkretnych przepisów, które zwykle w takich okolicznościach są przytaczane. Każda instytucja ma swoje w tym względzie praktyki i na to liczyliśmy. Natomiast nie ma tu chyba sporu w kontekście, że zależy nam na określonym przepisie, tu jest istotna treść. Także jeżeli Pan mecenas pozwoli, to prosimy o wskazanie tej optymalnej formuły i myślę, że tu jest zgoda co do tego, abyśmy tę optymalną formułę nadali temu przedsięwzięciu.”

Pan Wojciech Zadykowicz: „Proponuję po prostu pozbawić teksty tych nagłówków i zastąpić je stanowiskiem w sprawie i z treścią pozbawioną oznaczeń właściwych dla oznaczania jednostek redakcyjnych aktów prawnych poprzez odwołanie się do paragrafów. I to wszystko.”

Pan Jan Chojnowski: „Chciałem zabrać głos w tej materii przypominając Sejmikowi, że na poprzedniej sesji, w imieniu grupy Radnych PiS przedstawiałem właśnie też projekt uchwały. Zwrócono tu uwagę, że to powinno być w formie stanowiska.”

Pan Ryszard Wolwark zaproponował, aby w § 1 po słowach „antypolskiej akcji” dodać w nawiasie zapis: masowe mordy – ludobójstwo o charakterze czystki etnicznej. Zaproponował również wykreślenie sformułowania „pod szyldami”.

Pan Maciej Perkowski stwierdził: „Jeśli już to wydaje mi się, że sensowna byłaby być może zmiana tytułu. Przyznam, że cały nagłówek to jest pewnego rodzaju gotowa formuła, która została zainspirowana uchwałami innych Sejmików. Natomiast jeśli chodzi o sam sens, wydaje mi się, że ludobójstwo ma to do siebie, że jest pojęciem dość precyzyjnym, używanie go bez potwierdzeń w postaci niezależnych rozstrzygnięć jest zawsze dyskusyjne. Natomiast znamiona ludobójstwa to jest kwestia ocenna. Dziękuję za uwagę, wydaje mi się, że potrzebna jest tu delikatna zmiana tytułu, nie „mordów ludobójstwa” tylko „znamiona ludobójstwa”.

Pan Ryszard Wolwark podkreślił, iż należy ten tekst dopracować tak, aby nie budził on żadnych kontrowersji i przyjąć na kolejnej sesji.

Pan Mieczysław Bagiński zauważył, iż można jeszcze podczas obecnej sesji dokonać poprawek i przyjąć powyższe stanowiska.

Pan Jan Chojnowski podkreślił, iż mordy, o których mowa miały miejsce w lipcu, także podjęcie takich stanowisk pasuje tu pod względem czasowym.

Pan Krzysztof Kondraciuk zaproponował, aby przyjąć powyższe stanowiska poprzez aklamację, jeżeli nie byłoby głosów przeciwnych.

Pan Maciej Perkowski stwierdził: „Sądzę, że obsługa prawna Sejmiku umieszczając to w stosownych zbiorach zadba o to, aby odwołać się do odpowiedniej podstawy i nadać właściwy nagłówek. Redakcyjnie chodzi o to, aby wprowadzić maksymalną konsekwencję. Nie ma sensu tego odwlekać, bo to niczego nam nie dezorganizuje.”

Radni zgodzili się z powyższymi stwierdzeniami i nie zgłaszali głosów przeciwnych.

Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku ogłosił, iż Sejmik Województwa Podlaskiego przyjął powyższe stanowiska poprzez aklamację.

Punkt 21 – Informacja o działalności Przewodniczących Sejmiku Woj. Podlaskiego.

Radni zapoznali się z powyższą informacją i nie zgłaszali do niej uwag.

Punkt 22 – Wolne wnioski, informacje.

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Dariusz Piontkowski zwrócił się z zapytaniem kiedy należy spodziewać się kolejnej sesji Sejmiku.

Pan Cezary Cieślukowski poinformował, iż Pani Dyrektor Łapińskiej udało się przygotować projekt zmian w statucie Szpitala Wojewódzkiego w Białymstoku i Sejmik podjął taką uchwałę, dlatego też na chwilę obecną nie ma potrzeby zwoływania sesji nadzwyczajnej. Pan C. Cieślukowski dodał ponadto: „Natomiast tak, jak wynika z przepisów dotyczących łączenia szpitali, możemy spodziewać się kolejnej sesji, która miałaby dotyczyć tych kwestii to jest koniec lipca.”

Pan Marek Olbryś zwrócił się z prośbą do Prezydium Sejmiku o informowanie go, jeżeli zaistnieje taka potrzeba, o konieczności wzięcia udziału i potrzebie reprezentowania Prezydium Sejmiku w różnego rodzaju uroczystościach na terenie, z którego Pan Radny pochodzi.

Pan Jan Chojnowski podkreślił: „Ja chcę poinformować, że takiego pojęcia, jak Prezydium nie ma. Siedzimy tu, owszem, ale takiej formy spotkań – jako Prezydium, czy ustalania czegokolwiek nie ma, nie funkcjonuje.”

Punkt 23 – Zamknięcie sesji.

Pan Jan Syczewski – Wiceprzewodniczący Sejmiku stwierdził, iż porządek obrad został wyczerpany, podziękował wszystkim za przybycie i zamknął obrady IX Sesji Sejmiku Woj. Podlaskiego.

Protokolowała:

Nella Kamińska

Przewodniczyli:

Bogdan Dyjuk

Jan Syczewski